

Można pisać Maria i Maryja Polak, Francuz — małą literą

Nowe uchwały w sprawie pisowni polskiej

Komitet wybrany w styczniu 1935 r. na podstawie porozumienia Polskiej Akademii Umiejętności z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a składający się w większości z osób niebędących członkami P. A. U. odbył w tych dniach swe piąte zebranie przy udziale 23 członków. Prace Komitetu i komisji dobiegają do końca. Także Komisja Wydawnicza, związana łącznie z Komitetem, powzięła na podstawie dwóch referatów szereg zaleceń dla naukowych a zwłaszcza popularnych wydań dzieł dawniejszych: postanowiono szczegółowe zasady opracowania dla trzech epok: średniowiecza i XVI w. do 1540 r. dalej do 1760 r. wreszcie do 1820 r.

Powzięto m. in. następujące uchwały:

Co do pisowni w wyrazach typu

Maria, diecezja, powrócono do uchwały poprzedniej, z czerwca 1935 r., by pisać j tylko po a, z, e, po wszystkich zaś innych spółgłoskach pisać i, a więc diecezja, i Holandia. Obok triumfu wolno pisać tryumf, obok Maria—Maryja. Pozostałe Syjon, Syjam, cyjan.

Zmieniono również nieco pisownię łączną i rozdzielną dla formy bym, byś, by, byśmy, byście, które ma pisać się osobno tylko po imionach, przysłówkach i imiesłowach niedmiennych, a po spójnikach i partykułach, (niby, aby) i osobnych formach czasownika razem, np. człowiek by nie pomyślał, bez kapelusza byś nie wyszedł.

Co do użycia wielkich i małych liter, to zostawiając wielkie litery dla nazw indywidualnych, dopuszczając je też obocznie w nazwach okresów, epok i prądów kulturalnych, jak Odrodzenie, Oświecenie (tak samo Wschód, Zachód, Południe, Północ jako terytoria kulturalne), uchwalono małe litery dla nazw członków zgromadzeń zakonnych i innych stowarzyszeń, jak franciszkanin, sokół,

a też mieszkańców części świata, krajów, prowincji, np. polak, francuz, niemiec, wloch, krzyżak.

W sprawie dzielenia wyrazów postanowiono wprowadzić kilka zmian: Przyjęto pisownię z łącznikami: a) w takich połączeniach jak czteronożny, sześciocylindrowy, b) w wyrazach złożonych, gdzie pierwszą częścią jest cyfra, np. blocki 10-biletowe, nie 10-cio biletowe lub 10-o biletowe.

Kwestja tak modnych dziś skrótów nie jest dotąd systematycznie ujęta. Najpierw należałoby sklasyfikować cały obrotowy materiał z nauki, techniki, przemysłu, handlu, wojska, prasy i zobaczyć, które typy są żywe.

Przyjęto zasadę, że kropkę daje się tylko, jeśli opuszczono koniec (nie środek) wyrazu, a więc: prof., ks., ale nr. dr. tylko miary i wagi bez kropki: m = metr. Skróty wielokrotnie rzadziej używane z kropkami, używane częściej bez: P. A. U., PAT.

Ukończono redakcję przepisów interpunkcyjnych, przyczem zmniejszono trochę ilość przecinków:

a) między ten (ta, to) rozpoczynającym zdanie a który, kto, co nie kładzie się przecinka, jak również po całym równoważniku podmiotu, przed miotem, czy określeniem: ten co wyszedł kolubryną godzin jest chwały.

b) zdania imiesłowowe bez określonej i z określeniem nie mają przecinków: idąc śpiewał, natomiast można dać ten znak, jeśli chcemy uniknąć niejasności: cofnąwszy się szybko, poszedł dalej ulicą.

c) wolacz od następnego wyrazu zasadniczo oddziela się przecinkiem; jeśli się łączy z 2 osobą rozkaznika lub bezokolicznika to wolno nie dawać przecinka. Dla emfazy (siły) wolno użyć wykrzyknika. Chodź Zosi z nami. Weź Zosi!

d) w tytułach bibliografii poleca się użycie przecinka między autorem a dziełem: Mickiewicz, Pan Tadeusz; Słowacki, Beniowski.

e) pisownia i odmiana wyrazów obcych: słowiańskich, litewskich, greckich, łacińskich, romańskich, germańskich, dalej węgierskich, tureckich, chińskich była rozpatrywana na komisji i przyjęta w Komitecie.

W rozrysach postanowiono w nazwach opuszczać przymiotnikowe i, np. Dostojewski, też (orki, ale zostawia się -stoj, ckoj, np. Szachowskiej, Trubieckiej, co nie zmienia dalej odmiany: Szachowskiego, Trubieckiego, ale Tolstoj, Tolstoj. W nazwiskach ukraińskich też typ Ziliński (nie -skij) -Iw zostaje w mianowniku, ale dalej -owa: Jackiw, Jakowa.

W greckim i łacińskim nawiązano do dawnej tradycji polskiej, dopuszczając naturalnie w pracach naukowych pisownię oryginalną: Apollon (i) Apollina, Apollona, Apollia, Cypero (n).

W słowniku pisowni polsk. P. A. U. wyd. X. uchwalono pewne zmiany, zwłaszcza usuwając wiele oboczności, np. ma być: siedem, osiem (bez siedm, osiem), i przyjmując spolszczone już nazwy geograficzne: Bazylica, Berno (Szwajcarskie i Morawskie), Chorwacja, Dynaburg, Galileja, Garlucha, Gierlach, Hawr, Jerolimina, Jeruzalem, Kaprea obok Capri, Makroko, Pilzno (czeskie), Raperswil,

Roterдам, Riwiera, Saragossa, Waszyngton, Wersal.

Uchwalono m. in.: brutto, brutcie, netto; netcie, motto: motie, Budda: Buddzie, eliksir, hokey, imatrykulacja, inowacja ale innowierca, imigracja, maksimum: maksymalny, optymizm: optymistą, prima apylis: prima aprilis, piure: puree.

Następne i ostatnie posiedzenie Komitetu odbędzie się w kwietniu; wtedy zgodnie z regulaminem nastąpi aprobata pełnego tekstu przepisów, poczem będzie on oddany Ministerstwu W. R. i O. P. do zatwierdzenia dla szkół.

Wszystkie poprawki rządowe przegłosowane Ustawa o uboju rytualnym przyjęta przez Senat znaczną większością

Uchwalona przez Sejm ustawa o uboju rytualnym rozpatrywana było wczoraj przez senacką komisję administracyjną.

Projekt referował sen. Dąbaczewski (lekarz z Wilna), wnosząc o przyjęcie ustawy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Min. Rolnictwa p. Poniatowski w krótkim przemówieniu wyłożył widok gospodarczy i podkreślił konieczność uchwalenia ustawy przerobionej z poprawkami wniesionymi przez rząd.

W dyskusji zaznaczyła się duża rozbieżność poglądów. Sen. Jagrzym - Maleszewski (b. komendant stołecznej policji) wypowiedział się przeciwko wszystkim poprawkom rządu i postawił wniosek o skreślenie całego artykułu 5 projektu, który dopuszcza stosowanie uboju rytualnego na użytek ludności żydowskiej. Podobne stanowisko zajęli: sen. Głowacki z Poznania i sen. Siudowski z Pomorza.

Sen. Dąbkowski, wybrany w Warszawie, domagał się przywrócenia odrzuconych przez Sejm poprawek poselskich o wprowadzeniu opłaty 10 groszy od jednego kilograma żywej wagi mięsa kozłowego, oraz o upoważnienie smim, w których ludność żydowska nie przekracza 15 procent do całkowitego zniesienia uboju rytualnego. Ostatnią poprawkę poparł też sen. Rdułowski z woj. nowogrodzkiego.

Przeciwko ustawie wypowiedzieli się oczywiście senatorowie

żydowscy: Trockenheim i Schorr, a za przyjęciem ustawy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm senatorowie: Marian Malinowski, Maksymilian Malinowski, Stanisław Mak i Decykiewicz, Ukraińiec ze Lwowa.

W głosowaniu znaczną większością głosów przyjęto projekt ustawy w brzmieniu sejmowym. Przeciwko temu głosowali senatorowie: ks. Puchała, Głowacki, Maleszewski, Dąbkowski i Siudowski.

Kancierz Hitler w Tczewie w przejeździe do Królewca

Onegdaj specjalnym pociągiem z Berlina do Królewca przejechał przez terytorium polskie kancierz Rzeszy Adolf Hitler.

W Tczewie, gdzie pociąg zatrzymał się przez trzy minuty,

kancierz Hitler pokazał się w oknie wagonu, wywołując wśród podróżnych zrozumiałą sensację.

Pociąg kancierza otoczony był specjalną obsługą policyjną.

Samobójstwo komendanta niemieckiej bojówki

CHORZÓW 24.3. W więzieniu śledczym w Chorzowie w nocy na poniedziałek popełnił samobójstwo 41-letni Paweł Maniura z Nowego Bytomia, komendant i główny organizator wykrytej i zlikwidowanej niedawno niemieckiej bojówki „National Socialistische Deutsche Arbeiterbewegung”.

Po likwidacji tej dywersyjnej bojówki aresztowano ponad 100 osób z G. Śląska.

Głównym podejrzany był Maniura. Ubiegłej nocy Maniura po przecinał sobie żyły u rąk, następnie pchnął się nożem w pierś i powiesił się na kracie okiennej.

Aresztowanie studentki-żydówki za obrazę narodu polskiego

Podczas niedawnych zajęć na Uniwersytecie J. P. w Warszawie, na wydziale prawnym, oskarżona została studentka - żydówka C. Asterblumowa, że dopuściła się obrazy narodu polskiego. Wskutek tego oskarżenia władze uni-

wersyteckie wszczęły postępowanie dyscyplinarne, a potem skierowały sprawę do prokuratora.

Prokurator wydał nakaz aresztowania Asterblumowej. Osadzono ją w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Sprawa odznaki „Orla” przekazana władzom administracyjnym

LWÓW 24.3. Sprawa ujawnionych nadużyć przy rozdawnictwie odznaki „Orla” i aresztowania dr. Fassa, uległa częściowej likwidacji. Sprawę dr. Fassa przekazało do rozpatrzenia władzom administracyjnym, t. j. starostwu grodzkiemu.

Czynnik powołane stanęły obecnie na stanowisku, że biuro, które znajduje się rozdawnictwem odznaki nie posiadało ani kapituły,

ani komitetu odznaczonych, nie miało podstaw prawnych do pociągania do odpowiedzialności karnej poszczególnych osób, zajmujących się tą sprawą. Jedynie władze administracyjne mogą zabrać głos i to w razie stwierdzenia jakichś nadużyć. Dr. Fass po kilku nastońdowym pobycie w więzieniu w Brygidkach, został wypuszczony na wolność.

Na dwie kategorie podzielono pracowników samorządowych

Projekt nowej ustawy o służbie w samorządzie dzieli pracowników samorządowych, których jest w Polsce około 100.000, na dwie kategorie: publiczno - prawnych i prywatno - prawnych.

Istotna różnica między pracownikami o charakterze publiczno - prawnym w świetle przepisów czterech projektów nowych ustaw samorządowych polega na tym, że funkcjonariusze o charakterze publicznym - prawnym będą ubezpieczeni w Samorządowym zakładzie emerytalnym, pracownicy zaś kontraktowi w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych.

Uposażenia funkcjonariuszów

Nowe przepustki dla statków powietrznych

Międzynarodowy związek lotniczy opracował i przyjął nowy wzór książeczki z przepustkami dla statków powietrznych. Od 1 kwietnia r. b. również na polskich liniach lotniczych obowiązować będą nowe przepustki dla aeroplanów.

Polskie urzędy celne zaopatrzone zostaną w nowe książeczki z przepustkami

3500 ulgowych opłat Na 4500 studentów Politechniki

Na Politechnice upłynął termin składania podań do Bratniej Pomocy o ulgi przy placeniu czynszu. Podań wpłynęło 1080, z czego władze Bratniej Pomocy przesłały do biur rektoratu z opinia przychylną 1000. Kosztorys uwzględnienia powyższych podań wyraża się sumą 40.000 zł.

Wczoraj przed południem odbyła się konferencja rektora Warchołowskiego z prezesem Bratniej Pomocy, Ostromieckim, podczas której rektor oświadczył,

że w myśl zabowania, przyjętego podczas blokady Politechniki, powyższe podania będą w całości załatwione przychylnie. W ten sposób, wliczając dotychczasowych stypendystów, na 4500 studentów Politechniki, 3500 korzystać będzie z ulg.

Bratnia Pomoc wywiesiła odpowiedni komunikat. W ten sposób sprawę opłat na Politechnice należy uważać za pozytywnie zakończoną.

Skargi na kuratora Bratniej Pomocy SGGW

Na S. G. G. W. wynikił nieporozumienia. W zeszłą sobotę odbyło się zebranie walne Bratniej Pomocy, na którym miał się ukonstytuować nowy zarząd tej organizacji. Do wyborów jednak nie doszło, gdyż poza zgłoszoną już przed dwoma tygodniami listą na rodową, przedłożyli w ostatniej chwili swą listę demokracji w połączeniu z wywrotowcami.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji wyborczej, na którym mówili zaufania listy narodowej za żądali, by kurator unieważnił listę wywrotową wskutek całego szeregu nieformalności przy zgłoszeniu listy. Obecny na zebraniu kurator Dominik żądaniem narodowców się sprzeciwił, a gdy żądano od niego podania powodów swej decyzji, wymówił się brakiem czasu. Wobec tego przedstawił wicie i mówili zaufania listy narodowej opuścili na znak protestu zebranie i przedłożyli protest

przeciwko decyzji kuratora rektora prof. Górskiemu. Protest ten podpisał w ciągu kilku godzin 173 studentów.

Wśród ogółu młodzieży panuje wielkie rozgniewanie. Narodowcy są rozgoryczeni stanowiskiem prof. Dominiaka, wywrotowcy zaś niedbalstwem swych mężów zaufania, którzy ich zdaniem, ponoszą winę wszystkich nieformalności.

Morderczyni dziecka otrzymała spadek

Przed tygodniem skazano w Warszawie na bezterminowe więzienie Janinę Szymczakównę za porwanie i zamordowanie niemowlęcia w celach rabunkowych.

Przed kilku dniami Szymczakówna odziedziczyła spadek. Otrzymała 4900 zł. gotówką i grunta, przedstawiające dużą wartość.

Przegląd prasy

„COS NIE JEST W PORZĄDKU”

„Czas” organ sanacyjnych konserwatystów nawiązując do często powtarzanego w ostatnich miesiącach hasła współpracy rządu ze społeczeństwem zwraca uwagę, że „coś nie jest w porządku” skoro zachodzi konieczność z jednej strony oświadczenia gotowości do współpracy, z drugiej podkreślanie jej konieczności.

„Rząd i parlament to ciała, — które normalnie winny być emanacją społeczeństwa. Wyrazicielami jego dążeń. Organami ściśle związanymi z całym narodem. Nie jest rzeczą zdrową, kiedy wysuwa się przeciwstawienie między naczelniemi organami a społeczeństwem. Kiedy odwołuje się do współpracy i kiedy szuka się do niej dróg. Współpraca ta winna być rzeczą rozumiejącą się sama przez się.”

Tę współpracę radzi „Czas” nawiązać przez umożliwienie wyborów samorządowych i dopuszczenie do władzy nawet nieprzejednanych opozycjonistów. Jest to zdaniem „Czasu” konieczne, bowiem:

„W obecnym stanie rzeczy na terenie społeczeństwa rozwijają działalność prawie wyłącznie organizacje polityczne opozycyjne, t. j. te, które do Sejmu wejść nie chciały, które negują obecną porządek rzeczy w Polsce. Nie sądzimy, aby nasze społeczeństwo w swej ogromnej większości przychyliło się do opozycji. Ale nie ma możliwości wypowiedzieć się. Tę możliwość trzeba mu dać.”

„Czas” wprawdzie wspomina, że wybory do ciał ustawodawczych odbyły się u nas niedawno i że frekwencja była słaba, ale z tych faktów nie wyciąga jednak dalszych wniosków.

PONURY DYSONANS

„IKC” zwraca uwagę na niebezpieczną dla interesów Polski politykę mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, wskazując, że Niemcy traktują sprawę tak, jak gdyby to strona polska była winna. Działają oni w myśl doktryny kancierza Hitlera, uważając zadanie ciosu za najsukcesyjniejszą obronę. Broniona przez Niemcy mniejszość niemiecka w Polsce występuje ofensywnie, używając w tej akcji rozmaitych wybiegów taktycznych. Jakiego rodzaju są te wybiegi świadczy fakty.

„Czynnikami, najbardziej zaogniającymi stosunki narodowościowe na polskim Śląsku, jest akcja niemieckiego Volksbundu i innych organizacji niemieckich wśród społeczeństwa polskiego w kierunku germanizacji i przeciągania do obozu niemieckiego Polaków za cenę obietnic materialnych korzyści. Dla odparcia zarzutów, iż wciągają do swojego obozu Polaków, twierdzą Niemcy, iż ludzie, mówiący językiem polskim, jako ojczystym, niekoniecznie są Polakami (!!), decydującym bowiem jest „Kulturkreis” (!?), w którym się obracają, oraz ich poczucie narodowe. Wyślik ich idą więc w tym kierunku, jak wśród niezajętych nawet języka niemieckiego, rdzennych Polaków, aby wyrabiać owo poczucie narodowe... niemieckie.

Porozumienie polsko - niemieckie, odprężenie we wzajemnych stosunkach wykorzystala mniejszość niemiecka w najbardziej

niewłaściwy sposób. Miał współzycia, wniosła elementy walki, nie cofając się nawet przed poczynaniami zgola antypaństwowymi. „Niema napewno narodowo myśliciego Polaka, któryby nie pragnął na Śląsku spokojnego i pełnego harmonii współzycia. Konieczna jest jednak dobra wola obu stron, a niestety nie możemy jej dotychczas znaleźć w obozie niemieckim. Mówi da uprawiania lub tolerowania ak korupcyjnej i antypolskiej. W materialnie zależnych Polak agitacja, wymierzona przeciw resom i dobru Narodu i Polskiego, wywołuje ponury, nans w zestawieniu z równem zaitemiem się na niedostateczne ustosunkowanie się do społeczeństwa niemieckiego i Śląsku. Tego rodzaju sposób postępowania nie może nigdy doprowadzić do poprawy sytuacji, której strona niemiecka — jak twierdzi jej prasa — tak bardzo pragnie. Nawet zaś byliby mynieli, że społeczeństwo polskie z takiej taktyki niemieckiej nie zdaje sobie wyraźnie sprawy.”

Spółczesność polskie godzi się na współzycie z mniejszością niemiecką, ale nie oznacza to bynajmniej, że życzy sobie tolerowania akcji, która wyraźnie świadczy o nielojalności względem Państwa Polskiego, wielu elementów spośród tej grupy narodowej. Społeczeństwo polskie nie tylko zdaje sobie sprawę ze szkodliwości takiego działania, ale i zna zakres środków, które należałoby zastosować dla usunięcia ponurych dysonansów.

OBRONA NARODOWA

„Warszawski Dziennik Narodowy” zastanawia się nad tem, jakie konsekwencje powinniśmy wyciągnąć za wzrostu armji niemieckiej ze 100.000 w r. 1932 do 500.000, a sowieckiej do 1.300.000 żołnierzy:

„Jeśli dziś znaleźliśmy się wobec ogromnego wzrostu sił militarnych naszych najbliższych sąsiadów, jeśli zostaliśmy przez nich zdystansowani w zakresie liczebności armji, zbrojenia i potencjału przemysłowego, musimy odpowiedzieć na zdwojonym wysiłkiem, zmierzając do należytego postawienia sprawy obrony narodowej. Jeśli nasi sąsiedzi w ciągu ostatnich lat czterech zrobili takie, brzmienie postępy w zakresie swojej potęgi wojskowej, to w dużym stopniu należy to przypisać przeobrażeniom ideowym ich społeczeństwa. Jest to okoliczność ogromnego znaczenia, która powinna i nam podpowiedzieć tę niezaprzeczalną prawdę, że potęga wojskowa, oraz sprawa obrony państwa wiąże się najściślej ze zwycięstwem idei, która w danym okresie dziejowym jest idea naczelna danego społeczeństwa.

W Polsce jest nią idea narodowa.”

Prof. Bartel bawił w S. ale

Przez kilka dni przebywał w Warszawie b. premier, prof. Kazimierz Bartel, jadąc w tym czasie do Spały, gdzie był przyjmowany przez p. Prezydenta R. P.

W Warszawie prof. Bartel był gościem p. Premiera Kościłkowskiego, z którym łączy go zażyłe stosunki.

Koła polityczne pobytowi prof. Bartla w Warszawie przypisują duże znaczenie polityczne.



Już od najmłodszych lat należy pielęgnować zęby pastą ODOLE. Dzięki pastce do zębów ODOLE zachowacie zdrowe i ładne zęby.